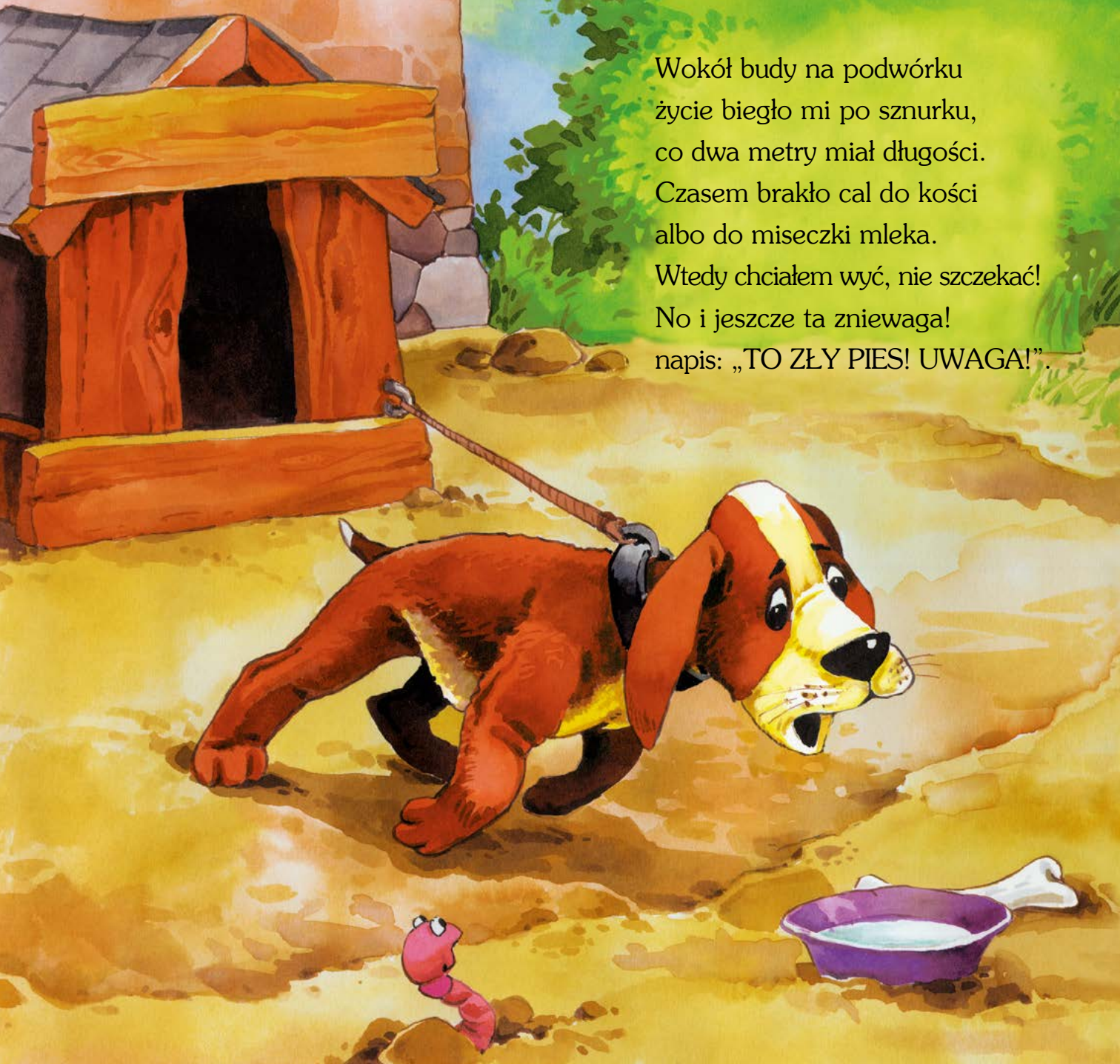


Wokół budy na podwórku  
życie biegło mi po sznurku,  
co dwa metry miał długości.  
Czasem brakło cał do kości  
albo do miseczki mleka.  
Wtedy chciałem wyć, nie szczekać!  
No i jeszcze ta zniewaga!  
napis: „TO ZŁY PIES! UWAGA!”





Dogryzały mi barany:

- Patrzcie, jaki przywiązany! –
- Wrona śmiała się nad budką:
- Oj! Trzymają ciebie krótko! –
- Chciałem uciec parę razy,
- wściec się albo znaleźć azyl...

Kiedy zimą przyszły mrozy,  
sznurek mój przegryzły kozy.  
Nie wiem, z głodu czy z litości.  
Wreszcie byłem na wolności!  
Już nie będę mieszkać w budzie!  
Może gdzieś są lepsi ludzie?  
I pogałem co sił w nogach,  
gdzie prowadził nos i droga.